





# Prokurator żąda surowego wyroku na „kramarzy i przekupniów“

KRAKÓW 2.9. W procesie Fleischerowej i tow. nastąpił dziś przemówienia oskarżycieli publicznych. Pierwszy przemawiał prok. Garbaczewski, który zaczął swoje przemówienie tymi słowami:

„Wysoki Sądzie, szereg długich miesięcy upłynął od chwili, kiedy w czerwcu ub. r. społeczeństwo do głębi poruszone zostało niespodziewaną, nieprawdopodobną wiadomością o wykryciu na gruncie tarnowskim afery, która mackami swymi zdawała się wdzierać w sferę sądownictwa, a której główną bohaterką była żona ówczesnego prezesa apelacji krakowskiej, niesławnej pamięci Wandy Parylewiczowej.

Cień nieuzasadnionych podejrzeń padł wówczas na sądownictwo apelacji krakowskiej, a w ślad za nim powstawać mogła nieufność do władz, które w pierwszym rzędzie powołane są, by stać na straży prawa i by z żelazną konsekwencją tępić wszelkie objawy korupcji i rozprężenia. Haniebnym postępkami Wandy Parylewiczowej do głębi wzburzone zostało sądownictwo całej Rzeczypospolitej, głęboko dotknięte i urażone, jak może nigdy do tego w wysokim poczuciu swej godności sędziowskiej. Bo czyż nie można oburzyć się i czyż nie można czuć się dotkniętym choćby na samą myśl, że żona wysokiego dygnitarza magistratury sądowej za marne grosze stara się nakłaniać podwładnych mężowi sędziów do stronnictwa, do naruszenia kardynalnych obowiązków sędziowskich, że za pieniądze podejmuje się wyrabiać posady sędziów i notariuszy?

Kompromitująca korespondencja, znaleziona w domu rodziny Fleischerów w Tarnowie nie pozostawia co do tego ani cienia wątpliwości, ani promienia złudzeń, a co więcej, z korespondencji tej staje się widocznym że Parylewiczowa, celem prowadzenia swego haniebnego procederu, utworzyła związek ludzi, którzy pośredniczyli między nią a zainteresowanymi osobami.

Ludzie ci zasiedli dzisiaj na ławie oskarżonych. Ludzi ci, pozbawieni skrupułów w celu szargania dobrego mniemania sądownictwa zamierzony cel osiągnęli. Czy też istotnie sędziowie powołani byli życzeniem i podszeptem żony swego przełożonego, Wandy Parylewiczowej. Czy Parylewiczowa, starając się o stanowisko w sądownictwie i notariacie dla tych, którzy o nie przez nią zabiegali, dawali prezenty, określał dobitnie, łapówki tym, którzy o nominacjach decydowali cel osiągnęli. Czy można było dopuścić, aby wrzód, jeśli powstał w sądownictwie, zakrywany był wstydliwie? Bo czy dobrze zrozumiany interes publiczny, interes wymiaru sprawiedliwości i dobro sądownictwa samego nie wymagały, aby wszelkimi stojącymi do dyspozycji środkami starano się znaleźć odpowiedź na to pytanie, starano się dotrzeć do jądra drogiej prawdy? — było to tym bardziej konieczne, ile że w związku z aferą Wandy Parylewiczowej powstała w owym czasie niemal psychoza podejrzeń z dnia na dzień narastała fala anonimów i oszczerczych doniesień, szargających cześć i dobre imię sądów. Owoc tych prac zamknięto w ponad 40 tomach, które w czasie przewodu sądowego zalegały na stole sędziowskim.

Z kolei przechodzi prokurator do

nakreślenia w sposób ogólny działalności interwencyjnej związku oraz przedstawienia roli, oskarżonych.

Niestychaną krzywdę moralną wyraziła Wanda Parylewiczowa i jej satelici sądownictwu apelacji krakowskiej, krzywdę nie pozostającą w żadnym stosunku do efektywnych wyników ich działalności.

Wysoki Sądzie, są ludzie, których więzienie wstrząsa i zalamuje, są jednak i tacy, dla których więzienie nie jest tylko chwilą odpoczynku i przerwą w ich działalności przestępczej. Do tej drugiej grupy zaliczam

oskarżonych, ludzi o typie kramarzy i przekupniów.

Taki charakter oskarżonych, groźna dla porządku publicznego działalność, a wreszcie krzywda moralna wyrządzona sądownictwu, nakazują — kończy prokurator — aby wyrok zapadł surowy, aby wymiar kary bezwzględnością swoją odstraszal.

(OD REDAKCJI: Ponieważ sprawozdanie z procesu otrzymaliśmy od P.A.T. b. późno w nocy, przemówienie prok. Zeleńskiego podamy jutro).

KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM O. S. W.



## Koedukacyjne Kursy Dookształcające im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ“

Wilno, Benedyktowska 2, róg Wileńskiej.

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937-38. Kurs Ogólnokształcący. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klasy 8-jej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowuje do egzaminu z 4-eh klas gimnazjum nowego typu, oraz z 6 i 8 klasy dawnego typu (mała i duża matura). Wydział humanistyczny i matematyczny - przyrodniczy. Kurs zawodowy. Stenografia. Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomoce naukowe, pracownie fizyko-chemiczne i przyrodnicze. Lekarzy szkolny, Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

## Na marginesie procesu Fleischerowej

„Wieczór Warszawski“ zamieszcza uwagi na marginesie procesu Fleischerowej:

Kraków żyje pod znakiem procesu Fleischerowej. W kawiarniach, kulturalnych sądowych, w rozmowach prywatnych słyszy się tylko o procesie tarnowskiej kupcowej i jej towarzyszy.

Mówi się jednak mniej o samym przebiegu sprawy, ile smuje się plotki i ploteczki, opowiada się dykteryjki prawdziwe i nieprawdziwe.

Oto garść podsłyszanych rozmówek „fleischerowskich“.

„Ten Dłouhy to musi być nawet dobry chłop, takie robi wrażenie „swego“, ale czy to do wiary, że ten człowiek był dyktatorem sądownictwa?“

„Jakto, to przecież od niego faktycznie zależały nominacje, on był szefem personalnym w pamiętnym okresie zawieszania niezawisłości sędziowskiej. Setki sędziów wtedy przeniesiono na emeryturę“.

„Co „pan powie“ na zeznania b. prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie Zielińskiego. Przecież to jest b.

wojskowy sędzia, który swego czasu prowadził śledztwo w sprawie zamachu Bagieńskiego i Wieczorkiewicza, a potem w sprawie gen. Zagórskiego“.

— Co może oznaczać jego powiedzenie, że „rodzina Pierackich wszystko mogła w Ministerstwie Sprawiedliwości“ i opowiadanie o tajemniczej damie, która interweniowała, jako „prezydentowa Drojanowska“?

„Te zeznania nie miały nic do rzeczy, to też prokurator zwrócił świadkowi uwagę, że mówi o sprawach, które nie mają żadnego związku ze sprawą“.

„Ale zdrowie musiał mieć ten Parylewicz. Co noc grał do 5-jej rano w brydża. Kiedy on miał czas zajmować się sprawami urzędowymi?“

„Podobno rejenci Orzechowski, Kuzniarski i inni, którzy przez Fleischerową starali się o nominacje dostali grzywny, wymierzone jako kara przez sąd dyscyplinarny?“

„Tak, jednemu „wlepili“ 5.000 zł., drugiemu 4.000 zł. Interes im się nie opłacił“.

## Całkowite wyprawy szkolne

dla uczącej się młodzieży:

hartuski, kołnierzyki, berety, sweterki, koszulki i spodenki gimnastyczne oraz wszelkiego rodzaju bieliznę i pościel — z własnej pracowni poleca

Wilno,

**J. KŁODECKI** Zamkowa 17. Tel. 9-28

CENY KONKURENCYJNE.

## Napad na żydowskie biuro podróży w Warszawie

We wtorek wieczorem wywołał popłoch w centrum stolicy pościg kilkunastu przelotników za jakimiś mężczyznami.

Jak się okazało, do lokalu skle-

powego biura podróży „Union Lloyd“, organizującego liczne wycieczki do Sowietów (ul. Chmielna 44, róg Marszałkowskiej), wtargnęło 7-miu mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery, topory i gumowe pałki. Weszli oni do gabinetu właściciela tego biura Szai Szpigiela. Dwaj napastnicy zagrozili rewolwerami urzędnikom: Franciszce Gruszkiewiczównie i Chai Warszawskiej, pozostali zaś przystąpili do niszczenia gabinetu, wyracając stoły, zrzucając na ziemię maszyny do pisania i wyjmując dokumenty. Jeden z napastników zebrał papiery w jedną stertę i oblał je kwasem siarczanym.

Działo się to wszystko błyskawicznie. W tym czasie obie urzędniczki wybiegły ze sklepu, wzywając pomocy. Z kolektury loterii „Bogactwo“ wybiegł na krzyki klient Jakub Blumenfeld, tapicer. Wpadł on do biura. Zauważył, że lokal jest okupowany przez napastników i szybko zatrzasnął żaluzję drzwiową, chcąc zamknąć w lokalu napastników. Napastnikom udało się jednak żaluzję poćnieć.

Wybiegli oni ze sklepu i zaczęli uciekać ulicą Marszałkowską w kierunku Al. Jerozolimskiej.

Blumenfeld za rogiem ul. Widok schwytał jednego z napastników, którego wypadła z pod marynarki

## Dalsze aresztowania ludowców

W związku ze strajkiem chłopskim policja państwa przeprowadza na terenie Małopolski masowe aresztowania działaczy Str. Ludowego. W powiecie tarnowskim oprócz prezesa D-ra Chmiela i wiceprezesa Witka, aresztowano długi szereg działaczy Str. Lud.

Aresztowania objęły także województwa centralne i Wielkopolskę. W Warszawie po przeprowadzeniu rewizji, aresztowano sekretarza zarządu wojewódzkiego Str. Ludowego apl. Scigałskiego, sekretarza na powiat warszawski, Marjanowskiego o raz kierownika organizacyjnego na województwo lubelskie, J. Gójskiego.

Prof. Kot, którego chwilowo pozostawiono w Zakopanem, jako chorego, pod nadzorem policyjnym, przewieziony został pod eskortą do Krakowa i umieszczony w szpitalu więziennym św. Michała. Równocześnie przeprowadzono w jego mieszkaniu kilkugodzinną rewizję.

Senat akademicki U. J. na wiadomość o uwięzieniu prof. Kota odbył posiedzenie, na którym postanowiono zwrócić się do min. Świętosławskiego z prośbą o interwencję. Rektor prof. Szafer jest gotów zrzęczyć osobiście, że prof. Kot w razie wypuszczenia go z aresztu przed ukoniecznieniem śledztwa nie opuści Krakowa.

## Proces Michalskiego

Według pogłosek, krążących w kulturalnych sądowych w Warszawie, proces znanego łapownika, byłego dyrektora wydziału w Min. Skarbu, Michalskiego i jego kompana, byłego posła z BB — Idzikowskiego od-

będzie się jeszcze w bieżącym miesiącu. Przyspieszenie rozprawy wynikło z powodu sensacyjnych faktów, ujawnionych podczas procesu Lubowickiego.

## Tylko polskie reklamy

„Kurier Poznański“ donosi z Warszawy, że Komisariat Rządu przygotowuje przepisy wykonawcze do ustawy przemysłowej o szyldach i o obowiązku oznaczania firm M. in. przepisy przewidują, iż szyldy i reklamy będą mogły być wywieszane

tylko w języku polskim. W żydowskich dzielnicach Warszawy do chwili obecnej jest bardzo wiele reklam w języku żydowskim.

Przepisy powinny być — rzecz zrozumiała — rozciągnięte na całą Polskę.

## PRYWATNA KOEDUKACYJNA 7-KL. SZKOŁA Powszechna HALINY SIEWICZOWEJ

p. n. „SZKOŁA RADOSNA“ Wilno, ul. Orzeszkowej 11-b

Sekretariat przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od godz. 11 do 14 i od 16 do 18

Lokal piękny, słoneczny, ogród-boisko. Jęz. francuski i niemiecki bezpłatnie.

## Zderzenie samochodu z pociągiem 6 podoficerów i 1 porucznik ciężko rannych

Dnia 2 bm. o godz. 5.20 rano na linii kolejowej Białystok - Wołkowyśk w pobliżu miejscowości Waiły-Brzostowice pociąg osobowy nr. 111 zdążający z Białegostoku do Wołkowskiej całą siłą najechał na auto ciężarowe, w którym znajdowało się 6 podoficerów z por. Szczyckim na czele.

Zderzenie pociągu z samochodem było straszne. Auto uległo kompletnemu rozbiciu, natomiast wszyscy jadący wojskowi ulegli bardzo ciężkim obrażeniom ciała. Wydobyto ich z rozstraskanego samochodu i skierowano początkowo do szpitala w Wołkowsku. Ze względu jednak na ciężki stan, rannych specjal-

nym pociągiem przywieziono do Wł na i umieszczono w szpitalu wojskowym na Antokolu.

Według oświadczenia jednego z lekarzy jest nadzieja, że rannych da się otrzymać przy życiu.

W wyniku dalszych informacji dowiadujemy się, iż lokomotywa pociągu nr. 111 uległa częściowemu wykolejeniu, skutkiem czego nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym. Przybyła komisja śledcza i techniczna wdrożyła dochodzenie.

Lista rannych jest następująca: Por. Szczycki, Łojko, Godlewski, Szymański, Zukowski i Radziuk.

## Zamordowanie właściciela folwarku

W nocy z 1 na 2 bm. został zabity przez nieznaną sprawców Czechowicz Michał, lat 53, właściciel folwarku Raczkowszczyzna, gm.

święciańskiej. Czechowicz martwego z raną w prawym boku znalazł nad ranem w jego pokoju córka.

Rzekomo zrabowano około 3 tys. zł., posiadanych przez zmarłego za sprzedany las. Na miejsce udał się kierownik Wydziału Śledczego ze Święcian.

## Ciągnięcie 3 proc. prem. poż. dol.

z dnia 1 września r. b.

Wygrały następujące dolarówki: 40.000 dol. — Nr. 533789.

8.000 dol. — Nr. 1312096.

Po 3.000 dol. — Nr. Nr.: 354777

1379506 474236.

Po 1000 dol. — Nr. Nr. 519325

749989 311301 1426431 16349.

Po 500 dol. — Nr. Nr.: 498998

221967 670796 513493 909443 670913

791834 978514 1361867 1110617.

Po 100 dol. — Nr. Nr.: 141665

762203 624035 466029 550326 381856

36184 1269963 802015 875632 320810

724836 1140846 197759 183918

235920 750503 412951 1344170

972965 429798 303336 1382104

1364362 331381 123757 1356550

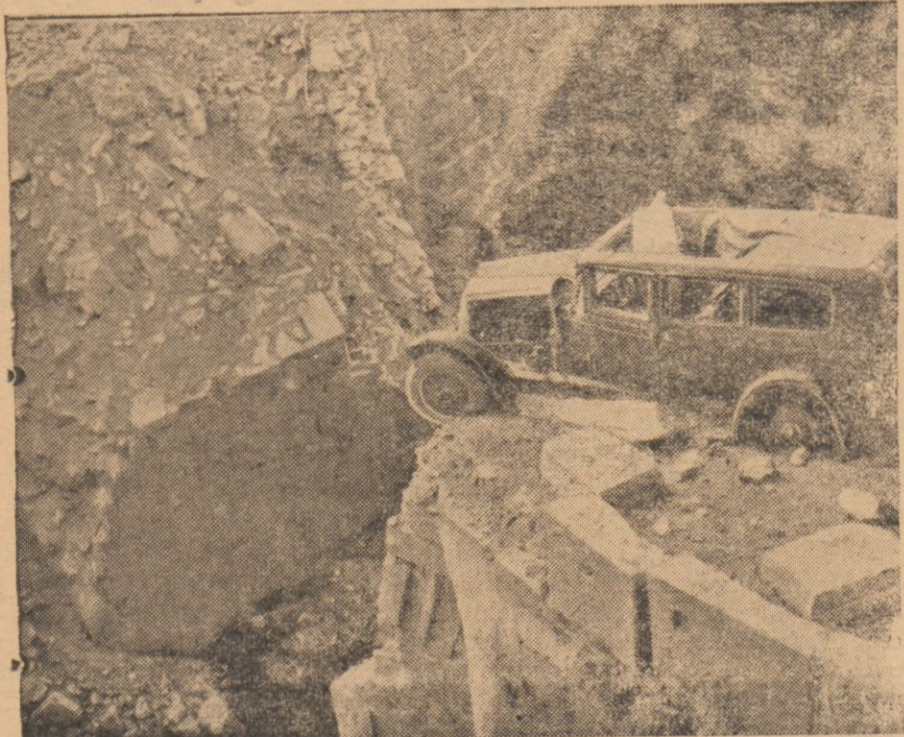
611298 1101942 418798.

## Z Litwy

Z Kowna donoszą o utrudnieniach przy wstępie na wydział prawno-ekonomiczny uniwersytetu kowieńskiego maturzystom, którzy ukończyli gimnazja o innym niż litewski języku wykładowym. Według regulaminu uniwersytetu Witolda Wielkiego muszą oni składać specjalny egzamin z języka litewskiego.

## Wystawa

„Radio dla miasta i wsi“ od 15 do 30 września r. b.



Zburzony most na drodze do Santander.



Zmuszanie dzieci polskości do uczęszczania do szkół niemieckich nie jest epizodem w walce Wolnego Miasta z Polską o niezależność, lecz epizodem w walce polsko-niemieckiej o Bałtyk.

Gdańsk prowadził spory z Rzeczpospolitą przez szereg stuleci, chodziło o pewne wolności i o sprawy gospodarcze, były to spory w pewnym sensie „rodzinne”. Gdy chodziło o wielkie sprawy polityczne, stawał Gdańsk nieraz obok Rzeczypospolitej przeciw Zakonowi i przeciw Prusom.

Dziś nie Gdańsk prowadzi spór z Polską, lecz Rzesza Niemiecka. Niemcy chcą być w zgodzie z nami, lecz nie zaniebują niczego, coby dawało podstawy ich dalszym zamiarom politycznym. Dążą do tego, by nie było zagadnienia mniejszości polskiej w Niemczech — przez wynarodowienie Polaków, obywateli polskich; dążą do tego, by nie było Polaków w Gdańsku. Stąd przymus szkolny, s'ąd porywanie dzieci i aresztowania Pileckiego, Pleyera, Bukowskiego, Kornata i innych.

Jest więc to, co się dzieje w Gdańsku fragmentem walki polsko-niemieckiej o Bałtyk; a choć to fragment drobny, epizod tylko, nie może go zlekceważyć polityka polska, bo w tych rzeczach obowiązuje zasada — resistera ab initio.

Rząd polski interweniuje u władz Wolnego Miasta. Jest to formalnie w porządku. Lecz faktycznie Gdańsk utracił już swą niezależność. Gdy chodzi o sprawy polityczne, rządzi tam p. Forster, a nie p. Greiser; Niemcy, a nie Gdańszczanie. Taki stan rzeczy jest pogwałceniem stanu prawnego, jest sprzeczny z interesami i powagą Rzeczypospolitej.

Nie będziemy się zajmowali przeszłością. Skoro jednak Niemcy wywołują w Gdańsku hecę antypolską na tle szkolnictwa, to trzeba podjąć sprawę zasadniczą i zapytać, czy państwo obce może się wtrącać w sprawy wewnętrzne Gdańska; ba, czy może rządzić się w Gdańsku jak u siebie?

Wolne Miasto należy do obszaru celnego polskiego, jego sprawami zewnętrznymi zajmuje się rząd polski. Z ducha traktatu wersalskiego wynika, że chodziło o danie Niemcom gdańskim autonomii narodowej, lecz o pozostawienie Gdańska Polsce. Ten formalny stan rzeczy został naruszony; faktycznie rządzą w Gdańsku Niemcy. To, co się obecnie w Gdańsku dzieje, nakazywałoby nie spór o szczegóły, lecz postawienie sprawy zasadniczej — naruszenia przez Niemcy stanu prawnego, pogwałcenia przez nie interesów i prestige'u Polski!

Tak dochodzimy do Niemiec. Represje gospodarcze w stosunku do Gdańska nie miałyby wielkiego znaczenia, bo Niemcy poświęcają z lekkim sercem interesy specyficznie gdańskie interesom polityki niemieckiej. Trzeba tedy uderzyć w Niemcy za pogwałcenie przez nie stanu prawnego Gdańska i szkoderzenie interesom materialnym i moralnym Polski.

Odwoływanie się do Ligi Narodów jest bezcelowe, bo instytucja ta nie posiada ani prestige'u moralnego, ani egzekutywy. Trzeba oddziaływać wprost, bezpośrednio na Niemcy.

Zachowanie się Niemiec w Gdańsku godzi w dobre stosunki polsko-niemieckie, jest zaprzeczeniem układu, zawartego przez p. Lipskiego. Jeśli Niemcy ten układ uważają za „świsstek papieru”, to trzeba z tego wyciągnąć konsekwencje. Dla powodów o wiele mniej ważnych, bo nie związanych z najważniejszym zagadnieniem państwowym, odwołał p. Salazar swego posła z Pragi... Ambasadorem Rzeczypospolitej w Berlinie jest na to, by utrzymywać stosunek z rządem Rzeszy. Zachowanie się Nie-

# Walki w Chinach północnych

Wojna chińsko-japońska robi wrażenie, że jest wynikiem „załapania się” Japonii, niezupełnie zgodnej z jej istotnymi intencjami.

Japonia dąży do stopniowego rozszerzenia swego stanu posiadania na kontynencie przez tworzenie nowych państw buforowych — na ziemiach mongolskich, a nawet na ziemiach należących do północnych kresów terytorium rdzennie chińskiego. — Któreby stworzyły geograficzne uzupełnienie Mandżurii zbyt — wobec sąsiedztwa sowieckiego — geograficznie osamotnionej i mogącej się w pewnych okolicznościach stać twierdzą do obrony.

Stopniowe rozszerzenie sfery wpływów japońskich w kierunku południowym i zachodnim trwa nieprzerwanie, odkąd powstało „państwo” Mandżu - Kuo. I obecnie — Japonia zrobiła nowy krok w kierunku posunięcia naprzód swej ekspansji. Uczyniła to z nieco większą energią, niż poprzednio — najwidoczniej nie licząc się z poważniejszym oporem chińskim, a zarazem ponoc uważając, że wewnętrzne wstrząśnienia w Rosji (rozstrzelanie Tuchaczewskiego i t. d.), wyłączają możliwość pro - chińskiej interwencji sowieckiej.

Rzeczywistość obaliła te rachuby: Chiny zdobyły się na nieoczekiwany wysiłek obronny i głoszą nawet teorię, że porządna, uciążliwa wojna jest im nieodzownie potrzebna jako bodziec do wewnętrznej konsolidacji i zmontowania się jako jednolite i jednym duchem owiane państwo; a Rosja — wprawdzie zgola nie zamierzając sama się w awanturę wojenną angażować i pod tym względem sprawiając Chinom zawód — okazuje im jednak (w podobny sposób, jak czerwonej Hiszpanii) pomoc wcale poważną i skuteczną.

Walki chińsko-japońskie toczą się na dwóch frontach. Po pierwsze, w rejonie Pekinu i Tientsinu, a więc na obszarze, objętym obecnymi aspiracjami ekspansji japońskiej. Po wtóre, na mniej Japonię obchodzącym politycznie, ale ważnym wojskowo obszarze, wysuniętym daleko na południe: pod Szanghajem.

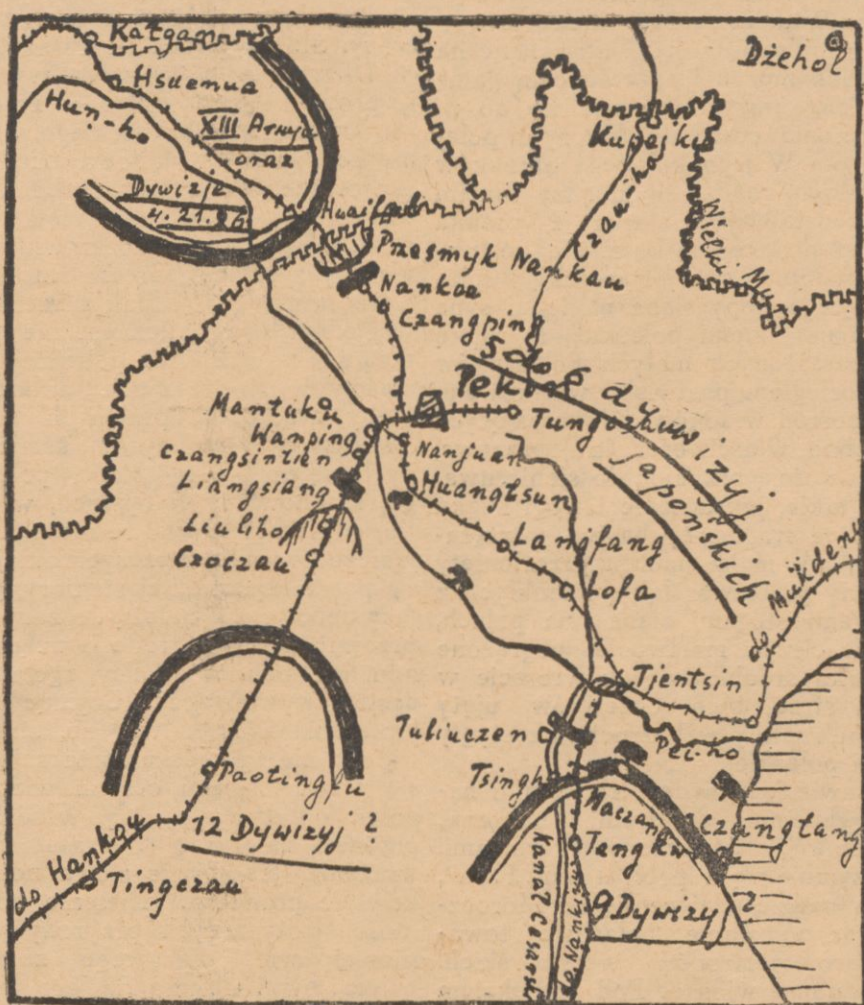
Walki pod Tientsinem i Pekinem zaczęły się zajęciem tych dwóch miast przez dosyć szczupłe siły japońskie.

Chiny jednak zdecydowały się zaburzyć tego nie puścić płazem. Liczne — na ogół dobrze wyćwiczone, uzbrojone i zorganizowane dywizje chińskie skierowane zostały do rejonów koncentracji wokół obszaru Pekin - Tientsin. Jak wskazuje mapa, część tych sił skupiono na południe od Pekinu i Tientsinu, część zaś w obszarze między murem chińskim a miastem Sienua (vel Hsiuenia). Japonia przeciwstawia tym siłom narazie dosyć szczupłe siły własne, dopiero ostatnio wyładowując pod Tientsinem poważniejszą armię około 5 dywizyj.

W tym ostatnim obszarze doszło już do pierwszych walk. Wojska japońskie odrzuciły chińskie stráže przednie ze stacji kolejowej Nankou i próbują atakować przełęcz Nankou. Jest to jednak zadanie niesłychanie trudne. Pasma górskie, którego tutaj wojska chińskie bronia, jest wysokie i niedostępne, a sama przełęcz, oprócz obecnie budowanych umocnień połowych, posiada dodatkową zapo-

wę w postaci dwóch linii biegnących grzbietem „muru chińskiego”, grubego na 10 metrów, niezdołanego dla czołgów i trudnego do skruszenia nawet przez ciężką artylerię. Zanosi się

wspierana przez niewielkie, zmotoryzowane siły japońskie, przedsięwzięła dywersję na tyłach wojsk chińskich, zajmujących od północy — miasto Kaifan. Dywersja ta nie ma



— Czołowe oddziały japońskie — stráže przednie chińskie.  
— Główne skupienia sił chińskich dn 17 sierpnia 1937.

tu na długotrwałe i uciążliwe walki pozycyjne. Przed kilku dniami kolumna kawalerijska sprzymierzonego z Japonią mongolskiego księcia Teh - Wang'a,

jednak większego znaczenia ze względu na szczupłość przeprowadzającego ją oddziału. O walkach pod Szanghajem — innym razem.

## Co się stało z Barną?

Dnia 3 sierpnia poruszaliśmy na naszych łamach sprawę „afery Barny i towarzyszy, o której pisał komunistyczny organ polskiej legii walczącej pod Madrytem „Dąbrowszczak”. „Afera” ta zdaje się wyglądać w ten sposób, że Barna i tow. podnieśli w Legionie bunt przeciw komisarzom - Żydom, lecz zostali „zdemaskowani i zlikwidowani” (w jaki sposób? Czy przez rozstrzelanie?). Stwierdzaliśmy wówczas, że sprawa musi być wyświełona przez władze polskie, które — skoro zajęły się gorliwie sprawą uratowania życia Żydowi - komuniście Zandbergowi, skazanemu na śmierć przez sądy Hiszpanii narodowej — to powinnyby tym bardziej zająć się sprawą Barny, który jest przypuszczalnie Polakiem i nie komunistą.

Dnia 13 sierpnia opublikowaliśmy artykuł p. t. „Co się stało z Barną?”, w którym postawiliśmy Ministrowi Spraw Zagranicznych sześć pytań. Mielismy nadzieję, że na pytania te opinia polska otrzyma odpowiedź w ciągu kilku dni, — wystarczających na telegraficzne skomunikowanie się z ambasadą.

Obecnie mamy już wrzesień, a wyjaśnienia sprawy jak nie było, tak nie ma.

Wobec tego, musimy uznać, że sprawa jest wyjaśniona, przynajmniej jeśli idzie o rolę rządu polskiego. Nie może już być człowieka, któryby faktowi odmiennego traktowania przez władze polskie Zandbergów, a Barnów, mógł przeczyć.

## CH. D. I NPR.

Prasa donosi o Radzie Naczelnej Chrześc. Demokracji, która obradowała w niedzielę w Warszawie. Obrady dotyczyły głównie sprawy połączenia się Ch. D. z Nar. Partią Robotniczą.

„Gdyby następne konferencje, które mają się odbyć już teraz między zainteresowanymi stronami, doprowadziły do pozytywnych wyników, można by było się spodziewać, że najbliższy kongres Chrześcijańskiej Demokracji oraz Narodowej Partii Robotniczej odbyłyby się już wspólnie”.

Jaki byłby program tej zjednoczonej partii? „Dziennik Poranny” cytuje wyjątki z ulotki programowej, wydanej przez NPR. Śródmieście. Znajdujemy tam postulat usunięcia Żydów z Polski i odebrania im majątków, wywłaszczenia przemysłu, gdzie nie ma osobistej lub kierowniczej pracy właściciela i t. d. „Jeszcze jeden faszysta” — woła zdumiony „Dziennik Poranny”, który w ulotce tej widzi wyraz nowej ideologii NPR. Zdaje się jednak, że ulotka warszawska, wydana przez przyjętych do NPR. oenerowców, nie odzwierciedla istotnej postawy ideologicznej stronnictwa.

## „Zawisza Czarny” zawiązał do Gdyni

We wtorek powrócił z Holandii do Gdyni szkuner „Zawisza Czarny”. Harcerski żaglowiec entuzjastycznie przyjmowany przez uczestników skautowskiego Jamboree udał się po zakończeniu zlotu w drogę powrotną do kraju, zatrzymując się po drodze w Kopenhadze.

### NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Jaką naukę trzeba wyciągnąć ze strajku chłopskiego? Trzy różne dzienniki odpowiadają na to pytanie i odpowiedzi ich są bardzo podobne. Konserwatywny „Czas” wyraża poglądy, iż strajk

„pouczy przywódców Stronnictwa Ludowego, że nie wolno bezkarnie igrać z ogniem. Ale niech jednocześnie przekonają, co za państwo nasze są odpowiedzialni, że ludzie, którzy zamiast słusznego aspiracje ludności wiejskiej uwzględnić i na właściwą drogę je skanalizować, przeciwstawiają im politykę „zielonych płotów” względnie dają do skłonięcia tej ludności by się swych aspiracji wyżyła, wzamiam z demagogicznymi obietnicami socjalnymi i gospodarczymi, że ludzie ci nie są w dzisiejszych ciężkich czasach powołani do tego, by odpowiedzialnie zajmować stanowiska”. „Czas” stwierdza, że „nie można liczyć na bierność chłopów”, chłop polski bowiem do tego, co się w Polsce dzieje, chce się ustosunkować aktywnie”. Tę aktywność chłopu podnosi także p. Koskowski w „Kurierze Warszawskim”. Warstwa chłopska unaradawia się, „emancypuje z pod wpływów klasowych na rzecz ideałów ogólnie - narodowych”. Gdyby ten proces

„odbywał się dalej w równie stanowczym tempie, to zabezpieczyłby państwu polskiemu silny i trwały postęp na szerekich fundamentach społecznych. To też opieką nad umiarkowanym ruchem chłopskim narzuca się, jako obowiązek wszystkich rozważnych i przynikliwych polityków i mężów stanu”.

Front ludowy próbuje pozyskać chłopów dla siebie. Czy mu się to uda?

Zapoznanie prawowitych dążeń właścicieli do współdziałania w życiu publicznym, do uzdrowienia samorządu, do wywołania innego ducha w administracji państwowej byłoby wodą na młyn wszystkich malkontentów, prących do uprawiania jednolitej polityki lewicowo - radykalnej”.

„Dziennik Bydgoski”, zbliżony do Ch. D., pisze w tym samym duchu. Polecając — podobnie jak i „Kurier Warsz.” — gwałty strajkowe, podnosi jednak, że źródłem fermentów politycznych i społecznych na wsi „jest panujący u nas system i ustroj”.

Zamknąć to źródło i wprowadzić ustroj, który przywróci obywatelom i miast i wsi utracone prawa — oto droga, która polży kres kreacji, szkodliwej dla państwa robocie komunistów i która zachęca społeczeństwo, korzystające z pełni praw obywatelskich, do dźwignia w wyższe państwo, nie będącego przeciw własności antyjednostki, ani „elity” ale całego narodu”.

Trzeba przyznać, że dyskusja prasowa stara się — w ramach cenzury — dojść do istotnej przyczyny ostatnich wydarzeń i wyciągnąć z nich właściwe wnioski!

### „LEWICA LEGIONOWA”

Żydowsko - lewicowy „Krakowski Kurier Wieczorny” zapowiada po raz drugi, że „lewica legionowa” tworzy nowe stronnictwo demokratyczne”.

„Wrota tego stronnictwa stoją otworem dla wszystkich, nie tylko legionistów, ale ludzi, szukających nie korzyści materialnych, synekur, wysokich, dobrze płatnych stanowisk, ale wyżycia się organizacyjnego i duchowego”.

Sanacja moralna także zaczynała swą działalność od walki z „nieprawościami”, z synekurami, z protekcjonizmem. Wiadomo, jak się walka zakończyła...

### ŚLĄSK ZASYPANY BIBULĄ NIEMIECKĄ

„Polska Zachodnia” pisze o ogromnym rozpowszechnieniu prasy niemieckiej na Śląsku. Oto jakie wychodzą tam lokalne dzienniki niemieckie:

- „Katowice” wychodzi w 8.000 egzemplarzy.
- Chorzowski „Oberschlesischer Kurier” ma 10.000 egz., dodatkowo 500 egz. na „Przełęcz” bielska.
- Bielska „Schlesische Zeitung” — 1.200 egzemplarzy.
- „Der Aufbruch” p. Wiesnera — 4.000 egzemplarzy.
- „Ostdeutsche Morgenpost” w dwu wydaniach: gliwickim i katowickim — 4.000 egzemplarzy.
- „Der Oberschlesische Wanderer” również w dwu wydaniach: gliwickim i katowickim — 2.000 egz.
- „Der General Anzeiger” z siedzibą w Raciborzu i z przynależaniem u nas dla Rybnika — 300 egz.
- Razem: 34.500 egzemplarzy.
- Ale to mało. Na Śląsku polskim wychodzi 8 czasopiśm niemieckich, wydawanych po kilka razy w tygodniu i raz tygodniowo. Mają one razem 18.000 egzemplarzy nakładu. Wychodzi także 13 miesięczników i innych periodyków, w ogólnym nakładzie — 10.000 egz.

To jeszcze nie jest wszystko. Ciągniemy dalej: Z za kordonu przychodzi do nas codziennie co tydzień i co miesiąc cała masa wydawnictw niemieckich, które są swobodnie, niekiedy z większą swobodą niż w Niemczech, sprzedawane w miastach śląskich. Wystarczy, gdy podamy, że tygodnik „Die Woche”, wydawany przez zdeklarowanego wroga Polski, geheimrata Hugenberg, wywozi z Polski około 750.000 złotych rocznie!

To wszystko jest żywa propaganda hitlerowska na Śląsku! A wszystkich Niemców mieszka na Śląsku polskim 90 tys. Polaków w Śląsku niemieckim mieszka 700 tysięcy i mają tylko jedno pismo: „Neuwiny Codzienne”.



# Z poleskich wrażeń

„Kraina niedaleka nam, swoja, a jednak jak z baśni”.

Stanisław Tolpa.

L.

Opracowując plan wycieczki poleskiej, piszący te słowa miał na względzie zwiedzenie nieznanymi mu dotąd miejscowości, ponadto i ułatwienie towarzyszywi jego wędrówkę po lasach Wileńszczyzny, przemieniu p. Włocławki L., poznanie „dziwów” Polesia, swoistych motywów krajoznawczych.

Po wyjeździe do Pińska, skąd mieliśmy zamiar dostać się statkiem do Telechan, jesteśmy zaskoczeni wiadomością, że z powodu niskiego poziomu wód rzecznych na niektórych liniach statki nie kursują, na innych znow szlakach tego rodzaju lokomocja poważnie nieraz nastrożona. Po krótkiej naradzie udajemy się na brzeg leniwie płynącej Piny, przyglądając się po drodze miastu, którego atrakcję stanowi imponujący ogromem i piękną architekturą klasztor OO. Jezuitów. Na przystani dowiadujemy się, że za parę godzin odjeżdża statek w kierunku „Starych Koni”, odległych od Pińska 40 km., objętych, jak nas informowano, programem licznych wycieczek krajoznawczych. Postanawiamy zwiedzić „Stare Konie”.

Statek „Jagiello”, aczkolwiek nie jest przeładowany, liczy bowiem nie więcej niż 30 podróżnych, posuwa się żółtym krokiem, pracując z dużym wysiłkiem, skręcając to ku prawemu to ku lewemu brzegowi, odcierając się tu i ówdzie o dno w kapryśnych zakrętach wijącego się Strunienia—odnogi Prypeci. Uciążliwy opał dał się we znaki pasażerom, których większość woli przebywać w dusznych kabinach, aniżeli na pokładzie pławić się w promieniach sierpniowego słońca. Wybieramy drugą możliwość, by mieć sposobność przyjrzenia się okolicy, nasyconej wzrokiem egzotycznymi jej widokami. Płyniemy w kierunku południowo-wschodu od Pińska. Wzdłuż brzegów ciągną się szerokim pasem aż — hen po widnokrąg — czubami skłębionej łoży przetkane stogami siana upstrzone łąki. Jak okiem sięgnąć — szmaragdowe morze bez kresu i końca. Krajoznawczo oszałamia przestrzenną jednostajnością, pociągając swym bezmiarom. Oka tu nie bawia w długie wstęgi zagonów, polkrajane pola włościańskie, — kiedy niekiedy zarysowujące się w błękitnym oddaleniu kontury szarej wioski poleskiej przerywają monotonię zielonej piaszczystości.

W miarę zbliżania się do „Starych Koni” krajoznawczo staje się bardziej urozmaicony, plastyczniej uwydatniają się swoiste cechy krainy łąk i bagien”, jaskrawiej zaznacza się melancholijny nastrój otaczającej przyrody. Łąki kośnie ustępują miejsca torfowiskom nizinnym, których charakterystyczną formacją roślinną stanowią ponad dwa metry wysokie łkapy turzyc szerokolistnych (*Carex gracilliss*), splecione z gąszczem trzciny wodnej, bądź szarej wierzby skłębionymi zarostami. Do niskich brzegów rzecznych tuł się gęste, sięgające kilku metrów wysokości, łany strzelistych oczeretów, przystrojonych w żółte kwiaty starca bagienego (*Senecio paludosus*), bądź ciemnoczerwonym kwieciami krwawnicy pospolitej (*Lithrum salicaria*). Horyzont zamykają milczące i mroczne lasy olchowe, nieprzebytem gąszczem roślinności bagiennej podszycie. Wilgotno tu, ponuro i cicho.

Nad sennymi bagnami unosi się tchnienie głębokiego, przytłaczającego duszę, smutku. Mijamy rzucone na wynurzających się z bagien wyniosłościach wioski Łysuchę, Wielkie i Małe Dzikowicze, Parę, — wszystkie one bliźniaczo do siebie podobne: takie same szerokie drogi piaszczyste, takie same przydrożne, poobwieszane linianami fartuchami, krzyżę przydrożne, te same chaty z bocianiami gniazdem na strzechach, niekiedy z przybudówkami dla inwentarza, te same mogiłki na starych sosnami porośniętych wydmach piaszczystych.

Korzystamy z każdej nastrożającej się okazji, by zawrzeć znajomość z Poleszankami, do których, nawiasem mówiąc, podczas swoich wędrówek po Polesiu, specjalnego nabrałem przekonania. Coraz więcej utwierdzam się w przekonaniu, iż lud poleski, z gruntu łagodny i dobry, nie ma cech dodatnich posiada i o wiele jest sympatyczniejszy od podejrzliwego i przebiegłego „chleboroba” okolic wileńskich. „Ziemia — matka skąpa” — zwykł mówić Poleszka, chuda bowiem gleba nie jest w stanie wyżywić przeciętnej rodzi-

ny włościańskiej, średni gospodarz z reguły nie posiada zboża na sprzedaż, a biedniejszy w niektórych miejscowościach już od wczesnej wiosny nie widzi ani chleba ani ziemniaków.

Nie próżnuje aparat fotograficzny p. Włocławki L. Mój młody przyjaciel robi serię zdjęć, utrwalając na kliszach mózgu i aparatu całą gamę wrażeń, wszystkie możliwe do uchwycenia odcienie kolorytu poleskiego. W jego kolekcji obrazków poleskich znajdują się między innymi i przedstawiające starego Poleszka na tle chylącej się ku ruinie, do kurnej podobnej chaty-staruszki, i splewającego kopy siana na łodzi syna „hriaznoj” ziemi poleskiej, i grupkę przestraszonych małych Poleszkuł na rozległym pastwisku wioskowym, a z pośród widoków, odtwarzających odrębne właściwości krajoznawcze, z pewnością przykują do siebie uwagę i talkie, jak uczucie trwogi i lęku budzące fragmenty bagien — trzęsawisk, jak mgłą smutku przesłonięty zielony przestwór łąk podmokłych z płowymi stogami siana na palach, jak w ciszy i martwości pograżone jeziora śródlądowe, jak wreszcie w ramy strzelistych oczeretów ujęty odcinek jakby w bezruchu zastygły rzeki poleskiej.

Lawirując między tratwami i nalożowanymi drzewem barkami, „Jagiello”, popychany żerdziami, zatrzymuje się w pobliżu wsi „Para”, by wysadzić udające się do Moroczna na polowanie hałasliwe towarzystwo nemrodów warszawskich. Zwiedzamy wioskę. Pod pretekstem dostania mleka zaglądamy do wnętrza kilku chat, przyjmowani wszędzie nadzwyczaj grzecznie (nie tak, jak to się zdarza na Wileńszczyźnie), mleka jednak nie możemy zdobyć. Jak objaśniają nas poczciwe Poleszki, krowy ich, mimo dobrego wyglądu, nie są mleczne, co najprawdopodobniej pozostaje w zależności od jakości paszy. Uwagę naszą zwraca na siebie czarna, dzika rasa, przypominająca, świnie poleskie, pełniące tu obowiązki głównych asenizatorów, oczyszczając bowiem wioski z wszelkiego rodzaju odpadków organicznych. Nadmienić w tem miejscu wypada, że większość wiosek na Polesiu jest pozbawiona u-

stępów i obywa się bez łaźni. Osada „Stare Konie”, położona niedaleko ujścia Stynu do Prypeci, nie osobliwego nie przedstawia, nie budzi większego zainteresowania. Chcielibyśmy rzucić okiem na pamiętający krwawe dni wielkiej wojny Styr, lecz brak czasu przekreśla nasze plany. Statek wraca do Pińska.

Dalszy ciąg trasy naszej wycieczki prowadzi przez Pińsk — Telechany do jeziora Bobrowickiego. Jedzie my pociągiem do Janowa, skąd wąskotorówką do Telechan. Linia wąskotorowa Janów — Święta Wola przecina pas ziemi, aczkolwiek graniczący z samem sercem mokradeł i trzęsawisk, to jednak niczem pod względem fizjograficznym nie przypominającej krainy poleskiej. Jesteśmy w strefie żyznej, urodzajnej gleby, wzorowo uprawnych łąk dworskich, barwnych, uśmiechających się do błędnego słońca poleskiego, szachownic chłopskich, w strefie, gdzie bory sosnowe nie stały się jeszcze terenem niszcycielskiej pracy polsko-żydowskiej siekiery, gdzie lasy dębowe nie należą do zabytków przeszłości, w strefie o wręcz odmiennym obliczu okolicy, zgoła inny nastrój wywołującej. Czując spozostrozenia z okien wagonu, staramy się nie nie uronić z rozczaczających się przed naszymi oczami widoków poleskich. Podczas, gdy Włodek L. przenosi na kliszę aparatu swoje wrażenia, piszący te słowa notatnikowi je powierza. Niemal wiadomości, dotyczących przyrody tego niewątpliwie ciekawego zakątka, zwyczajów i obyczajów jego mieszkańców, zawdzięczamy p. Stanisławowi Taczańskiemu, z którym zawarliśmy znajomość w wagonie. Niezwykle uprzejmy p. St. T. zaprasza nas do swoich Taczań, przylegających do słynnego ogniska z zakładów przemysłowych, dziś z racjonalnie prowadzonego warsztatu rolnego Porzewca Skirmuntów, obiecując przy tym swą pomoc, o ilebyśmy zechcieli zwiedzić ten ze wszechmiar obecnym godny obiekt. Założę mocno, że nie skorzystał z tej propozycji, warto było przyjrzeć się zbliska ośrodkowi wysokiej kultury polskiej na dalekich kresach.

Wacław Odyniec.  
(D. n.)

# Pierwszy powszechny festiwal sztuki polskiej w Warszawie

Z inicjatywy sfer artystycznych stolicy odbędzie się w Warszawie w dniach od 2 do 10 października br. pierwszy powszechny festiwal sztuki polskiej.

Festiwal ma na celu pogłębić zainteresowanie sztuką a przede wszystkim udostępnić uczestnikom z poza stolicy skorzystanie z imprez artystycznych Warszawy, w normalnych warunkach im niedostępnych.

Na program festiwalu złożą się wszystkie dziedziny sztuki. Dla uczestników festiwalu dostępne będzie bezpłatne zwiedzanie Zamku Królewskiego, Łazienek, Muzeum Narodowego, galerij sztuki polskiej współczesnej w Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki, Zbiorów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych oraz szeregu innych muzeów.

Wszystkie teatry stołeczne opracowują specjalny program, przy czym teatry Narodowy i Polski przygotowują festiwalowe przedstawienia popołudniowe. Nader bogato przedstawia się program muzyki. W sali Polskiej Akademii Literatury będą mogli uczestnicy festiwalu usłyszeć na wieczorach literackich wybitnych pisarzy współczesnych.

Na rynku Starego miasta urucho-

miony będzie kiermasz artystyczny oraz widowisko popularne i teatr świetlny na wolnym powietrzu z programem najlepszych polskich filmów artystycznych.

Widowiska te, dostępne bezpłatnie dla wszystkich, odbywać się będą na tle kramów artystycznych i kiosków wielkich firm krajowych. Zamierzone jest organizowanie pochodu artystycznego z różnych punktów wyjścia, codziennie z innej dzielnicy Warszawy na rynek Starego miasta.

Uczestnicy festiwalu wykupujący karty uczestnictwa będą mieli prawo bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy wymienione w szczegółowym programie festiwalu (teatr, koncert, zniżki do kin i innych teatrów), a nadto wezmą udział w bezpłatnym losowaniu dzieł sztuki. Losowanie to, na które złożą się dzieła malarskie, grafika, komplety dzieł wybitnych pisarzy, odbędzie się po zamknięciu festiwalu.

W czasie festiwalu organizowane będą z całej Polski pociągi popularne do Warszawy. Wysokie zniżki kolejowe umożliwią przyjazd do Warszawy i skorzystanie z festiwalu najuboższym nawet sferom.

# Ustawy szkolne na G. Śląsku

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu śląskiego w dn. 30 ub. m. rozpatrywano dwa wnioski nagłe rady wojewódzkiej: pierwszy zawierający projekt ustawy o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, drugi, zawierający projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Pierwszy projekt rozciąga przepisy ogólnopolskiej ustawy o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych z dn. 11 marca 1932 r. na obszar województwa śląskiego, przy czym w uzasadnieniu zaznaczono, że odmiennie nie o warunki śląskie wymagają uzupełnienia przepisów tej ustawy. Uzupełnienia te przewidują, że jeżeli otwarcie szkoły prywatnej nie odpowiada potrzebom społecznej środowiska, władza szkolna będzie mogła zakazać założenia szkoły prywatnej.

Chodzi tu w szczególności o to, aby przez zakładanie szkół prywatnych w miejscowościach, posiadających dostateczną ilość szkół publicznych nie podrywać istnienia tych szkół na rzecz szkół nowych, których wartość z góry określić można.

Artykuł 3-ci tej ustawy normuje sprawę prywatnych szkół względnie zakładów naukowych i wychowawczych z językiem wykładowym niemieckim, ustalając w sposób bardzo liberalny, nie odbiegający zasadniczo od przepisów konwencji genewskiej, kryteria, jakie dzieci i w jakich warunkach mogą być dopuszczalne do takich szkół prywatnych.

Drugi projekt ustawy o ustroju szkolnictwa rozciąga również przepisy ogólnopolskiej ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 1 marca 1932 roku na obszar woj. Śląskiego, dodając pewne uzupełnienia, wymykające z odmiennych warunków śląskich.

Oba projekty ustaw przyjęto w pierwszym czytaniu i odesłano do komisji szkolnej.

# 700-lecie O. O. Franciszkanów w Polsce

Dnia 4 października r. b. zakon Franciszkanów (konwentualnych) obchodzić będzie 700-lecie swej działalności w Polsce. Po osiedleniu się w Krakowie w r. 1237, przystępują OO. Franciszkanie do akcji misyjnej na Wschodzie, tworząc t. zw. „Societas Perigrinantium”. Szybko przynikają na Litwę i Ruś, i przygotowują swą działalnością podstawy późniejszej organizacji kościelnej na tych ziemiach, datującej się od czasów chrztu Litwy lat 550 temu, dokonanego za sprawą Królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły. Swą pracą misyjną przypieczetowali synowie św. Franciszka niejednym męczennstwem i przesładowaniem.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w Konwencie, w poznańskiej świątyni franciszkańskiej już dn. 25 września b. r. nowenna, która będzie trwać do dn. 3 października.

W głównym zaś dniu jubileuszu J. Em. ks. Prymas Kardynał Hlond celebrować będzie uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W programie uroczystości przewidziana jest również akademія w auli Uniwersytetu. Przemówi na niej J. Em. ks. Prymas oraz prof. Gantkowski.

# Rekin przwrócił łódź i pożarł pasażerów

LONDYN 2.9. Rekin olbrzymich rozmiarów wyrócił w zatoce Carradale w hrabstwie Arglshire (zach. Szkocja) łódź żaglową. Zginęły trzy osoby. Sternik, brat jego i syn sternika. Ponieważ wypadek ten wydarzył się w niedalekiej odległości od brzegu, a członkowie załogi świetnie pływali, nie ulega wątpliwości, iż pożarł ich rekin. Łódź motorowa, która niezwłocznie udała się na miejsce wypadku przybyła już zapóźno.

# Wypadki na Dalekim Wschodzie w oświetleniu angielskim

Na temat walk, toczących się między Chinami a Japonią „Times” zamieszcza interesujące uwagi, oparte niewątpliwie na danych źródłowych, będących w posiadaniu czynników oficjalnych. „Times” zastanawia się nad tym, czy podjęte przez gen. Ciang-Kai-Szeka dzieło zjednoczenia Chin ulegnie zniszczeniu, czy Chiny załamią się i czy Japonia, znajdując się obecnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej może sobie pozwolić na kampanię wojenną, trwającą na 6 miesięcy lub nawet cały rok.

Jeśli chodzi o Chiny, pisze dziennik, to stają się one coraz bardziej zjednoczone. Na ogół panuje przekonanie, że jeśli Chiny nie stawiłyby obecnie oporu, to szybko nastąpiłby ich rozkład i straciłyby poczucie narodowe. Dziś są one bardziej zjednoczone, niż kiedykolwiek były przed laty i jeśli gen. Ciang-Kai-Szek zdoła w ten sposób kierować swymi armiami by uniknąć drugoczącej, klęski, to będzie mógł dzięki warunkom geograficznym wytrzymać bardzo długo.

Co się tyczy strony japońskiej, to w Londynie uważają, że plan Japończyków polega na okrążeniu Szanghaju pierścieniem, przez który żadne wojsko chińskie po wyparciu ich z miasta nie będą mogły się przedrzeć. Słowem, Japończycy pragną raz jeszcze powtórzyć to co zaszło w roku 1932, zabezpieczyć swe zdobyte w Szanghaju i skupić swe główne siły w desancie, skierowanym ku północy.

Poruszając położenie przemysłowe i finansowe Japonii, dziennik podkreśla, że cierpi ona na coraz to większy brak równowagi handlowej. W ciągu ostatnich kilku lat ogólne zadłużenie stale wzrastało, już teraz Japonia musiała rozpisac nowe pożyczki wewnętrzne celem pokrycia kosztów kampanii. Z drugiej jednak strony w ciągu ub. roku Japonia obniżyła swe zadłużenie zagraniczne. Kredyt japoński w Londynie, gdzie finansowane jest 70 proc. handlu zagranicznego, trzyma się mocno, tak jak przedtem. Ciężary finansowania

wysokich wydatków na zbrojenia daje się najsilniej odczuwać w kraju. Do tego jeszcze dochodzi brak surowców, brak maszyn, niezbędnych do rozbudowy przemysłu oraz wykwalifikowanych robotników i wreszcie ogólny wzrost cen. Ponowne zdevaluowanie jeny mogłoby chwilowo ulżyć sytuacji, ale dewaluacja w danej chwili powstrzymałaby na wpływ importowanych towarów, które są niezbędne. W r. 1932 Japonia mogła przeprowadzić dewaluację i mimo to, w dalszym ciągu importować, gdyż ceny światowe wówczas spadły. Dziś wzrastające ceny, frachty i wysokie taryfy kolejowe utrudniłyby Japończykom nabywanie za granicą przy pomocy zdevaluowanej jeny głównych artykułów w dostatecznej ilości. Gdyby jednak udało się Japonii uzyskać dostęp do nowych tanich źródeł kruszców i surowców? zapytuje „Times”. Wiadomo, że w północnych Chinach

istnieją takie źródła, a w Tokio wysuwane są argumenty gospodarcze na poparcie kampanii w Chinach północnych. Opanowanie gospodarcze przy pomocy siły zbrojnej dostępnego do nowych naturalnych bogactw przy równoczesnym oparciu sytuacji gospodarczej w kraju na systemie kontroli dewizowo - importowej na wzór niemiecki — oto plan przemysłowców japońskich. Ci wolejący przemysłowcy — ciągnie dalej dziennik — stanowią grupę środkową, po prawej stronie której znajdują się koła wojskowe, obecnie rządzące. Po drugiej stronie tej grupy znajdują się przemysłowcy i kupcy, którzy uważają, że ryzyko uzyskania nowych źródeł surowców nie jest warte niewątpliwych strat, jakie poniesie za sobą wojna. Są oni zwolennikami penetracji pokojowej, która może zapewnić większe korzyści przy mniejszych kosztach — kończy „Times”.

# WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE



Wojska japońskie lądują w Szanghaju.



# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po rannych mgłach w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach południowych i skłonnością do burz, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Chmury kłębiaste i warstwowo-kłębiaste o podstawie ok. 800 m. Widzialność w ciągu dnia dobra, a tylko w godzinach porannych słabsza. W dalszym ciągu ciepło (temperatura dniem do 25 C.). Słabe wiatry z kierunków południowych. Wiatry górne zmienne z przewagą kierunków południowych o szybkoci ok. 30 km. na godz. w dzielnicach północnych, a 20 km. na pozostałym obszarze kraju.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Z dniem 5 września w kościele św. Katarzyny w związku z rozpoczęciem roku szkolnego wznawia się w niedzielę i święta dawny ustalony porządek nabożeństw, mianowicie:** 1) o godz. 6.30 Prymaria. Msza śpiewana z kazaniem, suplikacją i błogosławieństwem Najśw. Sakramenta mi; 2) o godz. 9 i 10 Msza św. dla młodzieży szkolnej; 3) o godz. 12-ej Msza św. cicha.

Niezależnie od powyższego 5-go września przypada całodzienna Adoracja Najśw. Sakr. Na zakończenie o godz. 17-ej uroczyste nieszpory.

**Zakończenie rekolekcji dla organistów i otwarcie kursu Akcji Katolickiej.** Wczoraj nastąpiło zakończenie ostatniej serii rekolekcji zamkniętych dla organistów, w których brało udział blisko 100 osób.

Teżoż samego dnia nastąpiło otwarcie kursu - odprawy Akcji Katolickiej. (m)

**Powrót Arcypasterza.** J.E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski powrócił wczoraj do Wilna, gdzie brał udział w obradach konferencji umijnej. (m)

## Z MIASTA.

**Wilnianie poznają Wilno.** Najbliższa niedzielna wycieczka Zw. Propag. Turystycznej zwiedzi z przewodnikiem Radiostację na Lipówce. Zbiórka jak zwykle w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-iej.

## SPRAWY SZKOLNE.

**Początek roku szkolnego w Wilnie.** W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste rozpoczęcie się nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach wileńskich. Dorocznym zwyczajem młodzież uda się z rana do świątyni, gdzie odprawione zostaną nabożeństwa na intencję pomysłnej pracy. (m)

**Bursa Żeńska Z. P. O. K.** przyjmie uczenie ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum. Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

**Kursy języków obcych w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospod.** (gmach B-ci Jabłkowskich). Zgłoszenia na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski od godz. 18 — 19. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń uruchomi się kursy włoskiego i hiszpańskiego. Wykłady języka angielskiego rozpoczną się po powrocie wykładowcy z Anglii, tj. dn. 15.IX. Zadzajcie prospektu. Tel. 14-14.

**Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. w Wilnie** daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie Z. P. O. K. Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10 do 12.

## SPRAWY ROBOTNICZE

**Zarząd Chrz. Zw. Zaw. Dozorców Domowych** powiadamia, iż na mocy uchwały ogólnego zebrania z dnia 4.8. br. powołano do życia Komisję Sanitarno - Porządkową celem której jest kontrolowanie mieszkań służbowych dozorców domowych.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że książeczki obrachunkowe dla dozorców domowych nabywać można w Związkach — Stowarzyszeniach Właścicieli Nieuczestniczących ul. Jagiellońska 5 i ul. Wielka 30.

## Nowości wydawnicze

### „SPRAWY OTWARTE“

Ukazał się nowy 14 numer pisma narodowego „Sprawy Otwarte“, jako drugi nakład po konfiskacie.

Nowy numer przynosi: Reportaż z Wolińska, opisujący warunki ludności i politykę czynników miarodajnych, artykuł p. Fabjan skiego p. t. „Mazgajstwo słowiańskie i krew francuska“ występujący przeciw nowej ortografii, felietony p. W. Tróscianki p. t. „Wojtus“ i p. Józefa Gila „W siedzibie akademii smorgońskiej“, oraz stałe rubryki: „Pomówmy“, „Świat za szybą“, „Echa radiowe“ i in.

Nowy numer można nabyć w Wilnie w każdym kiosku, na prowincji zaś w urzędach pocztowych.

Prenumeratę opłacać można przekazem rozrachunkowym Nr. 8, Wilno 1.

## ROZNE.

**Zniżka kolejowa dla uczestników studium katolickiego.** W związku z otwarciem Studium Katolickiego w Warszawie, Archid. Instytut Akcji Katolickiej uzyskał dla osób, chcących wziąć udział w tym studium, 50 proc. zniżkę kolejową. Zniżka jest indywidualna i władze kolejowe udzielają jej za okazaniem karty uczestnictwa we wspomnianym studium.

**Otwarcie nowej restauracji.** W dniu wczorajszym otworzyła swe podwoje przy ul. Mickiewicza 7, nowa restauracja pod nazwą „Gastronomia“, a pod kierownictwem p. Wacława Stankiewicza. Lokal urządzonej jest gustownie, dobra za kuchnia i przystępne ceny, sędziwie należy, zapewnią nowej, chrześcijańskiej placówce gastronomicznej powodzenie wśród publiczności wileńskiej.

## KRONIKA POLICYJNA

**Aresztowanie sprawców okradzenia wagonu kolejowego.** Wczoraj policja zatrzymała 16-letniego Tadeusza Henrycha (Poleska 12) i 17-letniego Korkucia Bronisława, którzy dokonali kradzieży pluszu z wagonu II klasy. Podczas rewizji część wyciętego pluszu ujawniono. (h)

**Kosztowny sen.** Edward Makowski nocował w garażu autobusowym przy ul. Wileńskiej 37. W nocy niezamany złodziej skradł mu z kieszeni ubrania 137 zł. (h)

**Obława na meły społeczne.** Wczoraj szej nocy policja dokonała obławy na złodziei i oszustów, gwałtujących w Wilnie. Zrewidowano szereg kryjówek i spelunek złodziejskich, gdzie zatrzymano kilkunastu przestępców kryminalnych. 7 z zatrzymanych osadzono w więzieniu. (h)

## WYPADKI.

**Tragiczna zabawa dzieci.** Podczas zabawy dziecięcej przy ul. Nowogrodzkiej, ktoś z chłopców wykłuł przez nieostrożność 6-letniej dziewczynce Frani Tomaszewiczównie oko.

Dziecko w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba. (h)

**Ślup przygniół telegrafistę.** W N. Wilejce zawalił się ślup telegraficzny przygniatając telegrafistę Mikołaja Kanaszycza. Z połamanymi żebrami Kanaszycza przewieziono do Wilna i umieszczono w szpitalu św. Jakuba. (h)

**Przygnieciony belką.** Podczas budowy domu przy ul. Werkowskiej, jedna z belek runęła z rusztowania i przygniotła zatrudnionego przy pracy robotnika Witolda Chom'anowicza. Robotnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba. (h)

**„Człowiek bez nazwiska“.** Na ul. Kolejowej znaleziono w stanie nieprzytomnym mężczyznę w wieku około lat 70-ciu. Przy osobniku nie znaleziono żadnych dokumentów. Pogotowie ratunkowe przewoziło go do szpitala żydowskiego. (h)

**Psy powodem bóli.** G. Krupska (W. Pohulanka 16) została dotkliwie pobita przez Gołębiowską St. (W. Pohulanka 14) za to, że pies Krupskiej pokąsał psa Gołębiowskiej. (h)

## Teatr i muzyka

**Teatr Muzyczny „Lutnia“.** 6-ty występ baletu F. Parnella. Dziś o g. 8.30 w słynny balet F. Parnella wystąpi z nowym programem. Ceny niższe.

Balet Parnella wystąpi jeszcze tylko trzy razy: dziś, utro i w niedzielę.

**„Róża Stambułu“ w „Lutni“.** We wtorek najbliższy wchodzi na repertuar teatru operetka L. Falla „Róża Stambułu“ w rolach głównych wystąpi Nochowiczówna, Halmirska, Dowmuntowa, Dembowska; Iżykowski, (świeżo pozyskany wodewilista) Dowmunt, Detkowski i inni. Reżyseria B. Folańskiego. Przy pulpicie W. Szczepański.

**Zniżki do Teatru „Lutnia“.** Od wtorka 7 bm. obowiązywać będą nowe niższe 25 proc. na okres czteromiesięczny tj. do 31 grudnia rb. Błoczki zniżkowe nabywać można w administracji Teatru od 10 — 1.

## Wyjątek z pewnego listu

„Jestem zachwycona nowoczesnym urządzeniem Waszych zakładów. Podczas zwiedzania fabryki przekonałam się osobiście, że do wyrobu doskonałych zup KNORR używa się wyłącznie naturalnych produktów jak: grochu, fasoli, szparagów, kalafiorów, pomidorów, a nawet szynki i wina czerwonego bez jakichkolwiek domieszek chemicznych. Cała produkcja odbywa się naprawdę w wzorowym porządku i higienicznych warunkach“. Oto uznanie jednej z pań nadstane bezpośrednio po zwiedzeniu Zakładów KNORR w Poznaniu — Staroście. Radzimy także i Pani zwiedzenie fabryki KNORR, celem przekonania się o prawdziwości słów wypowiedzianych do dyrekcji fabryki przez uczestniczkę wycieczki.

## „Narodowcy trzęsą Nową - Wilejką“! ...użala się żyd-advokat na rozprawie sądowej

W związku z antysemitkami nastrojami w Nowej Wilejce, często powtarzając się zatargi między ludnością żydowską, a młodymi elementami narodowymi. Po zajściu w dn. 13 kwietnia 1936 r. przy domu niejakiego Lowe Rama, postawiono w stan oskarżenia szereg członków Stronnictwa Narodowego wraz z jego prezesem Edwardem Zienkiewiczem. Sąd Grodzki większością oskarżonych uwolnił od winy i kary. Wówczas poszkodowany żyd — Lowe

Rom założył aplikację, żądając podwyższenia kary, a przede wszystkim skazania, niewinnionego przez Sąd I-szej instancji E. Zienkiewicza. W swej przemowie adwokat powoda — żyda użala się, że Stronnictwo Narodowe trzęsie Nową Wilejką i terroryzuje żydowską ludność miejscową. Sąd nie przejął się jednak dramatyczną przemową i wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził, a ponadto tym, którzy, byli uprzednio skazani — wymiar kary zawiesił. (in).

## Echa likwidacji jacejek żydowskich

Na jutro wyznaczony jest sensacyjny proces przeciw 9-iu delegatom komunistycznej partii wysłanym z Warszawy na teren Wileńszczyzny dla zmontowania sieci „techników“ partyjnych i dla reorganizacji kolportażu wydawnictw wyrotowych. Zarządzona w grudniu ub. r. likwi-

dacyjna akcja pozwoliła władzom bezpieczeństwa ująć szereg działaczy wyrotowych. Jutro stanie przed sądem 9 osób, w tym tylko jeden aryjczyk. Obronę wnosi 6-ciu adwokatów. Sprawa budzi zrozumiałą sensację. (In)

## Napad rabunkowy

W dniu 1 bm. o godz. 7-ej poster. w Mejszagole został powiadomiony o napadzie rabunkowym na Fiodosiuka Jewdokię, lat 60, zam. w kol. Ojrany, gm. mejszagolskiej. Po przybyciu na miejsce wypadku przyjęto zameldowanie od Fiodosiuka, że wieczorem 31-go ub. m. o godz. 22-ej został dooknany na jego dom napad rabunkowy, przy tym zrabowano 240 zł. 50 gr. Jako sprawców napa-

du poszkodowana wskazała Ancypa Alfonsa, m-ca kol. Ojrany, oraz Romejko vel Grydziusko Bronisława, zam. w Wilnie, ul. Witkomierska, róg Sołtańskiej. W toku wywiadów ustalono, że ponoć w napadzie brał udział Jermiejew Antoni również z Wilna. Ancypa Alfonsa zatrzymano, pozostali dwaj narazie się ukryli.

## Życie kulturalne w Lidzie

Życie intelektualne Lidy w ostatnim roku znacznie posunęło się naprzód. Miejscowe księgarnie zanotowały wzrost zapotrzebowania na książki. Na ogół wotychczas księgarnie w Lidzie uchodzą raczej za sklepy materiałów pismianych. Oprócz mezbudnych podręczników szkolnych, nie było w Lidzie żadnego rucnu księgarskiego. Obecnie jednak, dzięki zainteresowaniu się społeczeństwa nowościami wydawniczymi, księgarnie lidzkie ożywiły się. Są już nawet piękne wtriny wystawo-

we, w których ostatnie nowości wydawnicze nie należą wcale do rzadkości. Oprócz tego komitet wydawniczy, ukazującego się w Lidzie miesięcznika krajoznawczego pt. „Ziemia Lidzka“ zainaugurował miejscowy ruch wydawniczy książek krajoznawczych. Ostatnio wyszła z druku monografia kościoła parafialnego w Mirze. W najbliższym czasie ukaze się ponadto w wydaniu książkowym historia zamku w Lidzie, Fara Lidzka, monografia Żołudka itp.

## Lida ośrodkiem przemysłu

Fabryka drutu i gwoździ „Drutindustria“ w Lidzie po pożarze została już odbudowana. Na zgłiszczach spalonej fabryki wzniesiono gmach murowany kilkakrotnie większy od pierwotnego. W stosunku do okresu przedpożarowego „Drutindustria“ zatrudnia znacznie większą ilość robotników. Na ogół

ruch przemysłowy w Lidzie przybrał ostatnio nieco silniejsze tempo. Oprócz istniejących placówek przemysłowych, przed kilku miesiącami powstały dwie nowe fabryki: wytwórnia cukrów i fabryka mydła. W chwili obecnej Lida liczy 15 dużych ośrodków przemysłowych.

## Wykłady dla właścicieli sadów

Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze pragnie przyjść z pomocą posiadaczom sadów, ogródków i ogrodów i w tym celu organizuje cykl wykładów n. t. „Walka ze szkodnikami i chorobami roślin“ w dniach 5-go, 12-go i 19-go września (niedziele) początek o godz. 12-ej. Lokal Stacji Ochrony Roślin Wilno, ul. Objazdowa 2.

Wykłady przeprowadzi p. mag. Kruszynski insp. Ochrony Roślin.

W dalszym ciągu T-wo przypomina, tym którzy zamierzają sadzić drzewka owocowe, że Zarząd miasta Wilna przyznał pewną kwotę

pieniężną na premje. Zawczasu należy się zgłosić. Teren, na którym ma być sad sadzony obejrzysz komisja i zakwalifikuje co do gatunków drzewek. Wytężanie oraz samo sadzenie, jeżeli ktoś chce, przeprowadzi fachowiec.

T-wo dla wszystkich amatorów ogrodnictwa i zainteresowanych w/w sadzeniem zamierza przeprowadzić kurs 10-cio letniowy, termin którego zostanie podany.

Towarzystwo Ogrodnicze udziela informacji we wtorki i piątki w godz. 8—15. Wilno, ul. Wileńska 12—9, tel. 3-32.

## Kursy Pszczelarskie w pow. Braślawskim

Staraniem Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej przy O. T. O. i K. R. w Braślawiu i przy udziale prelegenta pszczelniczego z Wojewódzkiego T-wa Org. i Kółek Rolniczych w Wilnie — na terenie pow. Braślawskiego w miesiącu wrześniu rb. odbędą się kursy pszczelarskie połączone z ilustracjami pasiek w następujących miejscowościach: 11-go Nowy Pochost w lokalu gminy godz. 10 r.; 12-go Miory w lokalu gminy

godz. 11 r. 13-go Druia w lokalu gminy godz. 11 r. 14-go Obabie Wielkie k/Druiska w szk. godz. 11 r. 15-go Braślaw w szkole powsz. godz. 13-ta. 16-go Grytuny w szkole powsz. godz. 11 r. 17-go Rymszany w lokalu gminy godz. 11 r. Na kursach omawiane będą również sprawy zbytu miodu.

## Komunikat w sprawie jesiennego podkarmianie pszczół

Wojewódzka Sekcja Pszczelarska Wojewódzkiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie zawiadamia wszystkich pszczelarzy województwa Wileńskiego, że cukier dla jesiennego podkarmiania pszczół po zmniejszonej cenie będzie można nabyć w Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych każdego powiatu woj. Wi-

leńskiego — w cenie 45—50 gr. Zamówienia wraz z załączkami i zaświadczeniami z gminy lub magistratu należy składać w Okręgowych Tow. Org. i Kółek Rolniczych swojego powiatu.

Cukier wydawany będzie według kolejności zamówień dlatego też z zamówieniami należy się pośpieszyć.

## Przerabiamy

wyborowe jarzyny jak: szparagi, pomidory, groch, grzyby, kalafior, fasolę, soczewicę, marchewkę, ryż i inne naturalne produkty, na wymienione w smaku

zupy w koatkach K N O R R.

Wybór bogaty: 22 rodzajów! Bez domieszek chemicznych! Prosimy zważać przy kupnie na brązowo-złote opakowanie.

## Z za kotar studio

### CHOROBY KARTOFLI

Z pogadanki inż. Janiny Turskiej dowiedzą się radiosłuchacze rolnicy o chorobach kartofli i sposobach zapobiegania im. Zostanie ona wygłoszona dziś o g. 12.15.

### RADIO W PODRĘCZNIKU SZKOLNYM

W książce do nauki religii dla uczniów III-ej klasy szkół powszechnych p. t. „Pan Jezus wśród dzieci“ ks. dr. M. Białowąsa i ks. dr. J. Dajczaka, wydanym ostatnio we Lwowie znajduje się w jednej z lekcji ustęp poświęcony znaczeniu audycji radiowej dla chorych.

— Wogóle — czytamy między innymi — smutno było w szpitalu. Pełno ludzi chorych i cierpiących — pełno nieszczęść i dolegliwości. Pewną radość wnosiły do sali szpitalnej słuchowiska radiowe nadawane z Polskiego Radia przez Towarzystwo Apostolstwa Chorych.

Wspomnieć należy, że akcja radia dla chorych rozwija się coraz pomysłniej i znajduje coraz większe uznanie wśród tych, którzy pociechą religijną łagodzą cierpienia chorych w szpitalach. W okresie Targów Wschodnich we Lwowie prowadzona będzie specjalna akcja propagandowa na rzecz „Radia dla chorych“.

### DWA CIEKAWY KONCERTY

#### w programie Polskiego Radia

Wszystkich radiosłuchaczy zainteresuje prawdopodobnie audycja nadana dziś o godz. 19.00; przyniesie ona utwór współczesnej kompozytorki polskiej, Władysławy Markiewiczówny. Będzie to sonatina na obój i fortepian. Ponadto w programie figuruje Trio na obój, fagot i fortepian francuskiego kompozytora, również współczesnego, Francois Poulenca. Wykonawcami koncertu będą: Wł. Markiewiczówna, F. Nerychło i L. Michniewski.

Natomiast o godz. 20.00 dyr. Fitelberg powróciwszy z urlopu poprowadzi koncert Orkiestry Polskiego Radia, tym razem jednak o charakterze rozrywkowym. Tetni nastroj wesołości i bez troski panuje jeszcze niepodzielnie i wywiera też duży wpływ na ukształtowanie programu. Teżo rodzaju audycja, o dużej wartości artystycznej będzie zapowiedziany koncert.

### UMIŃSKA I WOLIŃSKA — PRZED MKROFONEM

Dwoje doskonałych polskich artystów wystąpi dziś w Polskim Radio. Znany śpiewak operowy Józef Wołński wykona o godz. 19.25 pieśni włoskie. Wieczorem zaś o godz. 22.00 grać będzie wybitna skrzypkaczka Eugenia Umińska, która nie dawno wróciła z Paryża, gdzie wykonała z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. Rodzińskiego II koncert skrzypcowy K. Szymanowskiego. Gra młodej artystki spotkała się w Paryżu z ogólnym uznaniem. Radiowy recital Umińskiej obejmie utwory kompozytorów polskich, Młynarskiego, Andrejewskiego, Popławskiego, Szeligowskiego i Szałowskiego.

## Polskie Radio Wilno

### Piątek, dn. 3 września.

6.15 — 8.00 Audycje poranne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 „O chorobach kartofli“ pog. inż. Janiny Turskiej. 12.25 Orkiestra Salonowa z Łodzi. 13.00 Muzyka orkiestrowa. 13.15 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala. 13.25 Muzyka operowa. 15.00 iesińi cioralne. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Rewolwer“ nowela Wł. Perzyńskiego. 15.25 Pieśni różnych narodów. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert solistów. 16.45 Samolotem do Palestyny — reportaż. 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciechocinka. 17.50 Wędrowka tasimiek — pogadanka wygl. dr. Axel Stjerna. 18.00 Dokąd i jak jechać prow. Eugeniusz Piotrowski. 18.10 Koncert kameralny w wyk. I. Stojowa, L. Horeckiego. 18.30 Utwory Haendla. 18.45 Wil. wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny. 19.25 Piosenki włoskie w wyk. Józefa Wołńskiego (tenor). 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P. R. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 20.00 Recital skrzypcowy w wyk. Eugenia Umińskiej. 22.30 Pieśni nastrojowe wyk. Kwartet solowy wokalny. 22.30 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy.

## Zakupy szkolne tylko u Polaków!



### Giełda warszawska z dn. 2, IX, 37.

**Dewizy:**  
 Berlin 212,97 212,11  
 Gdańsk 100,20 99,80  
 Amsterd. 292,30 293,02  
 Londyn 26,31 26,38  
 N. J. czeki 529<sup>1/2</sup>, 528<sup>1/2</sup>  
 Paryż 19,82 19,77  
 Praga 18,46 18,51

**Akcje:**  
 Bank Polski 175

**Papiery:**  
 4 i pół proc. wewnętrzna 56,50 56,65  
 3 proc. poz. inw. 1 em. 68,75 69,00  
 3 " " " 2 " 68  
 5 proc. konwersyjna 62 —  
 5 " kolejowa — —  
 6 " dolarowa — kupon —  
 4 " prem. dolarowa 38,40 —  
 7 " stabiliz. — kupon —  
 4 " konsolid. 58,25 58,50

**Waluty:**  
 Dol. amer. 529<sup>1/2</sup> 527  
 Marki niem. 132 127

### Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 2. IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg i-co wag. st. sz.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l	24,00	24,25
Zyto II stand. 670 g/l	23,00	23,50
Pšenica I stand. 730 g/l	30,00	31,00
Pšenica II stand. 710 g/l	28,00	29,00
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	—	—
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	18,50	17,50
Owies I stand. 468 g/l	21,00	22,00
Owies II stand. 445 g/l	19,00	20,00
Gryka 610 g/l	—	—
Siemię lniane b. 90% i-co wag. stoż. szl.	—	—

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

**KSIĘGARNIA SW. WOJCIECHA**  
 WILNO, D. M. IN. TRANSKA 4

A TERAZ HAJDA DO WOJCIECHA  
 TAM ZNADZIEMY KSIĄZKI NOWE  
 I UŻYWANE PRZYTEM CZYSTE  
 DEZYNFEKOWANE

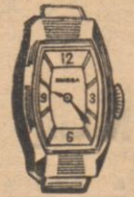
**Na rok szkolny**  
 Największy wybór tek, tornistrów i materiałów szkolnych  
 Dla sklepów szkolnych rabat  
**Władysław Borkowski**  
 Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

# PAN PLAN R 8

**Polskie Kino Światowid** Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim

## TY, CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE

W roli głównej kwiat aktorstwa polskiego Bogda, Żelichowska, Junosza-Stępowski, Cybulski, Sielański, Kurnakowicz i inni. Film dla milionów! Film, który porwie wszystkich. Film wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program aktualny



Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od **W. JUREWICZA** Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

## MUNDURKI UCZNIOWSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NISKIE CENY!  
 poleca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21  
 Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie

## Księgarnia i skład materiałów piśmiennych J. Tarasiewiczza

Wilno, Bazylińska 1 (przy Ostrej Bramie)  
 poleca: podręczniki nowe i używane dla szkół powszechnych i średnich wszelkich typów, materiały piśmienne oraz wszelkie artykuły dla młodzieży szkolnej w wielkim wyborze. Na składzie osobny dział dewocjonalii i oleodruków P.P. Akademikom rabat. Ceny niskie.

## POLSKI SKLEP GALANTERYJNY JULII GNIADKOWSKIEJ

WILNO, WIELKA 26  
 Poleca: DLA PAŃ: torebki, wytworą bieliznę, bluzki, szlafroki. Gorsety i pasy lecznicze własnego wyrobu. DLA PANÓW: koszule w wielkim wyborze, krawaty, skarpetki. DLA MŁODZIEŻY: sweterki, fartuszki szkolne, berety, pończoszki. Ponadto wielki wybór innej galanterii dla wszystkich. Ceny konkurencyjne. Raty.

**PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „NASZA SZKOŁA” I PRZEDSZKOLE**  
 B. MACHCIEWICZOWEJ  
 Adama Mickiewicza 19—22  
 Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14  
 Bezpłatnie komplety jęz. francuskiego i niemieckiego

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, zamawiać drzewka owocowe poleca ogrodnictwo  
**W. WELER**  
 WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.  
 Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

**HAEM**  
**HALINA**  
**Pięgi**  
 planowy i t.

**SZKOLNE**  
 fartuszki, berety, kołnierzyki, sweter i t. d.  
 poleca najtaniej chrześcijańska  
**F-ma „IRENA” sp. k.**  
 WILNO, WIELKA 15.

## HELIOS NA SYBIR

Polska złota seria, Nowa Edycja 1937 r. Monumentalny film polski  
 W rol. gl. Najw. sławy polskiego ekranu **Jadwiga Smosarska**  
 Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo, Mira Zimińska, Bogusław Samborski i in.  
 Nad program atrakcje

**Młodzież szkolną** witamy i zapraszamy do naszej firmy chrześcijańskiej  
**W. Nowicki** Wilno Wielka 30 po zakupy z rabatem akademickim przepisowych teczek, fartuszków, sweterków, koszulek, spodówek, kołnierzyków, krawatów i t. d.  
**Własna obuwia** poleca nowe zgrabne fasony obuwia szkolnego, sportowego, spacerowego oraz pantofle gimnastyczne, treningowe, ranne i t. d.

**Nigdy nie jest zapóźno** myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy padogryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, załecząc będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Originalne ZIOŁA „DIUROL” GRZECKIEGO (z kogutkiem), sprzedają apteki i sklepy apteczne

**Kupno i sprzedaż JESIONY**  
**DĄB, GRAB** i inne liściaste i iglaste w kłociach i na piłu kupię. Wielka 12—12 Wacław Janowicz.  
**POWÓZ** parow. i jednokonnym na gumowych kołach, okazynie do sprzedania. Szkaplerza 113, Piotr Kuleszo. 2020—6  
**WILCZYCE** naturalna 7 tygodniowa sprzedaż natychmiast. Ostrobramska 25. Hurtownia.  
**SKLEP SPOŻYWCZY** w dobrym punkcie do sprzedania. Adres w adm. „Dz. Wil.”  
**2 DOMEK** ze sklepem w rejonie Dworca kol. do sprzedania, adres w adm. „Dz. Wil.”

**Praca poszukiwana**  
**ADMINISTRATOR** poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy w wszelkich instytucjach. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dz. Wil.”  
**OSOBA** starsza poszukuje pracy na przychodzącą. Św. Jakuba 4—6.  
**GOSPODYNI** samodzielna z dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Zamkowa 18 mies. 17.  
**POSZUKUJE POSADY** ochmistrzyni dobranej znam się na gospodarstwie i na kuchni, praktyczna, warunki skromne z-k. Św. Jerski 4—23.

**Mieszkania i pokoje**  
**POSZUKUJE POKOJU** najmniej 20 m<sup>2</sup>, bez umeblowania z wygodami, przy chrześcijańskiej rodzinie w promieniu pół km. od Katedry, z wyjątkiem Antokola, I piętro, wejście frontowe. Oferty kierować: Wilno I, skr. pocz. 249. 1949—3  
**POKÓJ** z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9—8.  
**POKÓJ** dla uczni lub studentów może być z całodziennym utrzymaniem, tamże obiady. Mostowa 19 m. 1.  
**UCZNIA** przyjmę na mieszkanie, całkowite utrzymanie, staranna opieka. Mostowa 16-3  
**MIESZKANIE** 4 pokoje suche, ciepłe z werandą, wygodami do wynajęcia. Sosnowa 9.

**Różne**  
**TRUSKAWKI** Zdrowa, silna rozsada truskawek, w cenie 2 zł. za 100 szt. sprzedaje i wysyła za zaliczeniem pocztowym, osada Janówek, poczta Turgiele. (4)  
**ZOSTAŁ SKRADZONY** wstawił na sumę 200 zł. starego wydania z wystawienia Piotra Tomaszewskiego a żyrowany przez Bronisława Adamowicza, będący w posiadaniu Szmujły Rezańskiego, zamieszkałego w m. Mejszagole — unieważnia się.

**Pomóżmy bliźnim!**  
**NA KUPNO LEKARSTWA** drogiego, a niezbędnego, o łaskawe najskromniejsze ofiary prosi ciężko chory. Łask. ofiary w adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

HUGO WAST.

# ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.  
 (P O W I E Ś C)

Adalid milczał, jakgdyby nic nie dostrzegł. Wiedział bardzo dobrze, iż ten płacz pochodzi raczej z dumy, aniżeli ze skruchy. Serce jednak, wyławiające się we łzach, jest dalekie od zatwardziałości, cechującej prawdziwych odstępców.  
 Po chwili dopiero rzekł:  
 — Nie zapraszam cię na śniadanie, gdyż ciotka twoja jest w Mar del Plata ja zaś wyjeżdżam do Bernal. Czy masz tu swój samochód?  
 — Wuj chciałby pojechać moim samochodem do Bernal?  
 — Nie. Zabierze mnie na stację. Pojadę pociągiem.  
 Bernal, to mała miasteczka w okolicy Buenos Aires, gdzie się znajdują różne fabryki, między innymi, większa papiernia.  
 Marta pomyślała, że podróż ta może mieć coś wspólnego ze sprawą, którą interesowała Kahał.  
 — Wiem dlaczego wuj nie chce, abym zawiozła go swoim samochodem... Tam jest laboratorium Juliusza Rama...

— Nie — odrzekł spokojnie Adalid, gryząc koniec cygara. — Jadę do fabryki, której jestem dyrektorem.  
 — Założyłabym się o co wuj chce, że w fabryce tej znajduje się Juliusz Rama...  
 — I wygrałabys, gdyż rzeczywiście tam on jest...  
 — I robi sztuczne złoto?..  
 — Nie, moja droga. Pracuję przy wyrobie papieru. Juliusz Rama wynalazł rodzaj papieru niezrównanego, jeśli chodzi o druk banknotów Banku Narodowego.  
 — A cóż się dzieje z piecami, które produkowały góry złota?  
 — Góry złota? Któż ci o tym mówił?  
 — Wuj. Czyż nie przyspieszył dojrzewania, jak się powiada, dwudziestu tonn ołowiu?  
 Adalid wybuchnął śmiechem.  
 — Zaledwie nieznaczna ilość gramów wyprodukowano. Wkrótce fabryka ustaje... Nie opłacało się bowiem, gdyż złoto, z powodu paniki

Żydów, spadło gwałtownie, więc produkcja kosztowałaby drożej, aniżeli kupno na giełdzie.  
 — A czy to, co wuj teraz mi mówi, jest tajemnicą?  
 — Ależ, bynajmniej. Możesz opowiedzieć o tym w Kahale.  
 — Zalkpiono więc sobie ze mnie? Mówisz więc, wuju, że teraz Juliusz Rama wyrabia papier?  
 — Tak, specjalny papier, wykonywany celem druku banknotów, których nie będą mogli podrobić najsprytniejsi nawet fałszerze.  
 — Minister skarbu nakazał zastąpienie obecnej emisji brzydkiej, brudnej i łatwej do naśladowania. Pracujemy w dzień i w nocy. Sprzedałem całonoczną produkcję... Czyś nie widziała naszych samochodów ciężarowych, wyladowanych papier przy Kasie Konwersyjnej?  
 — Owszem, widziałem jakieś samochody opancerzone, które musiały przybyć gdzieś z daleka, gdyż miały koła zabitocone. Nosiły imię Juliusza Rama.  
 — To właśnie one. Przybywały z Bernal. Czasem drogi były fatalne...  
 — Więc co właściwie zawierały te samochody?  
 — Już ci powiedziałem, papier na banknoty...  
 — Niesłychane. I teraz dopiero wuj o tym mówi?

— Tak, teraz. Zachowaj to jednak w tajemnicy, gdyż minister skarbu nie życzy sobie, aby się dowiedziało o nowej emisji. Zrzuńowałaśby mnie, gdybyś komu powiedziała tym.  
 — A czy wuj wie, co wszyscy myśleli o tych samochodach?  
 — Co? Ja prawie nie opuszczam fabryki, tak jestem zajęty...  
 — Mówiono, że zawierają złoto. A to dlatego, że pilnowali tych samochodów strażnicy i każda skrzynia była bardzo ciężka...  
 — Tak, nasz papier rzeczywiście jest ciężki i tym właśnie się odznacza.  
 — Dziwię się, że wuj mógł nie wiedzieć o tym, co mówiono.  
 — Dochodziły mi słuchy czasem, odrzekł z niechęcią Adalid. — Nie miałem jednak potrzeby prostowania tych pogłosek.  
 — I nie dostrzegł wuj, że dzięki pomyłce złoto spadło ogromnie tu, a nawet w Londynie?  
 — Zdawałoby się niemożliwością, aby niewinne samochody wywarły ten skutek.  
 — Z jakim spokojem wuj o tym mówi.  
 — A cóż, miałbym się denerwować tym, co myślą sobie ludzie o samochodzie, skoro nie wyszło to na złe, ale na dobre?

Marta zapaliła wzburzona papierosa.  
 — Ależ wuj stanowczo, żartuje sobie ze mnie. W jakim celu wuj mi to mówi?  
 — Dlatego niewątpliwie, abyś mogła to powiedzieć Kahałowi i abym mógł znowu sprzedać kilka tonn złota na dobrych warunkach, gdy złoto pójdzie w górę... Jak ci się zdaje?  
 — Nie chcę więcej służyć tym osłobom. Pomówmy ze sobą szczerze, albo, jeśli mi wuj ufa, proszę nic nie mówić. Zapewniam jednak wuja, że Elias Silberstein nie będzie miał ode mnie żadnej wiadomości. Będę mówiła tylko to, co mi wuj poleci.  
 — Wierzę ci, ale teraz nie zależy mi wcale, abyś mówiła to, co się dowiesz ode mnie. Wielka rewolucja warunków ekonomicznych zasada się właśnie na pomyłce, gdyż nie ma złota sztucznego.  
 — Nie zależy wujowi na tym, czy wiadomość ta się rozejdzie? Dlaczego?  
 — Bo nie wierzą ci.  
 — A jeśli wierzą?  
 — Pomyśla, że jesteś umyślnie naciągana przeze mnie, aby moja produkcja wzrosła w cenie.  
 (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.—  
 CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

